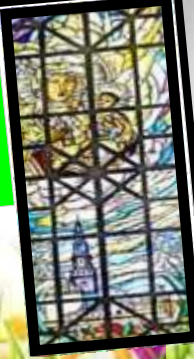


ZWIASTUN



Wielkanoc i Kanonizacja

Data wydania 6. IV. 2014 r.

Numer 4(23) 2014 r.

Kwiecień 2014 będzie wyjątkowy.

Wielkanoc - święta naszego zbawienia i kanonizacja dwóch papieży. **Błogosławionego Jana Pawła II i Błogosławionego Jana XXIII.** Poprzez wielki Post przygotowujemy się do Wielkanocy. Dzisiaj Rekolekcje dla dorosłych. Dzieci i młodzież już teoretycznie po swoich rekolekcjach. Jak je przeżyli? Jak my je przeżyjemy?

Tydzień temu z Łagiewnik ruszyła w całą Polskę i świat „Kanonizacyjna Iskra Miłosierdzia”. Jak ją przeżyjemy? Czy ten czas kanonizacji przemieni ludzi tak jak przemieniała śmierć Jana Pawła II. Kilka dni temu przezywaliśmy 9 jej rocznicę. Czy dzisiaj docierają do nas słowa, Słowa Chrystusa, Który Zbawia? Przypomnijmy jak uczył nas Błogosławiony, a już niedługo Święty - Jan Paweł II:

„ Właśnie jako Ukrzyżowany Chrystus jest Słowem, które nie przemija (por. Mt 24, 35), jest Tym, który stoi i kołacze do drzwi serca każdego człowieka (por. Ap 3, 20), nie naruszając jego wolności, ale starając się z tej ludzkiej wolności wyzwolić miłość, która nie tylko jest aktem solidarności z cierpiącym Synem Człowieczym, ale także jest jakimś „miłosierdziem” okazanym przez każdego z nas - Synowi Ojca Przedwiecznego. Czyż może być bardziej jeszcze w całym tym mesjańskim programie Chrystusa, w całym objawieniu miłosierdzia przez krzyż, uszanowana i podniesiona godność człowieka, skoro doznając miłosierdzia, jest on równocześnie poniekąd tym, który „okazuje miłosierdzie”? Czyż Chrystus ostatecznie nie staje na tym stanowisku wobec człowieka także wówczas, gdy mówi: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych (...) Mnieście uczynili”? (Mt 25, 40).”

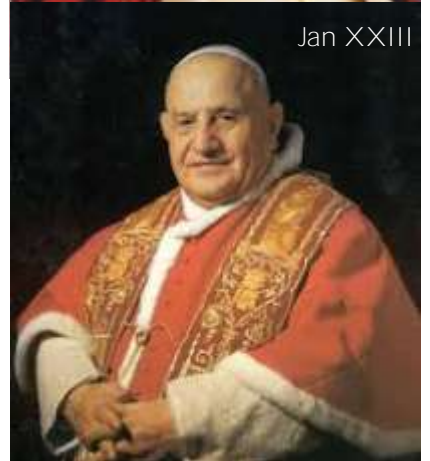
Z encykliki „*Dives in misericordia*” (nr 8)

Ks. Proboszcz - Grzegorz Roszczyk

Jan Paweł II



Jan XXIII



Błogosławiony przypomina:

Chrystus wciąż szuka uczniów, wyznawców, zwolenników, którzy idąc za Jego słowem i czerpiąc z Jego mocy, opowiadają się za dobrem, za pięknem, za prawdą i życiem - (Jan Paweł II do wspólnoty Polaków w Melbourne 28 listopada 1986 r)



Obchody Dnia Świętości Życia w Starachowicach - 25 marca 2014

Z okazji Dnia Świętości Życia, Rycerze Kolumba Rady 15015 im. Św. Ojca Pio, urządzili wystawę w bocznej nawie naszego kościoła parafialnego.

Mówi pomysłodawczyni wystawy, **P. Grażyna Kamińska** – „*Podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Rycerzy Kolumba wraz z rodzinami na Jasną Górę w dniach 22 – 23 lutego 2014r. wysłuchaliśmy prelekcji - „W obronie życia” - Pana Antoniego Zięby prezesa Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka.*

W rozmowie z bratem Antonim Ziębą uzyskaliśmy informację, że stowarzyszenie przygotowało wystawę „Ojciec Święty w sprawie najmniejszych” z okazji Narodowego Dnia Życia. Zakupiliśmy wystawę w formie 16 plakatów oraz otrzymaliśmy bezpłatnie ulotki i materiały pro-life.

Otrzymane plakaty przymocowaliśmy do płyt styropianowych umocowanych na sztalugach. Tworząc tę niewielką wystawę, chcieliśmy podkreślić ważność słów jakie wypowiedział papież Jan Paweł II, że „życie zawsze jest dobrem”.

Dnia 25 marca br. w przypadające w tym dniu święto Zwiastowania Pańskiego - Rycerze Kolumba ubrani w szarfy rycerskie, tworzyli asystę uroczystej Mszy Św. podczas której parafianie mogli się podjąć Dzieła Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego.



P A S C H A Ł



W numerze lutowym Zwiastuna pisałam o znaczeniu świecy w naszym Kościele. W kwietniu obchodzimy Wielkanoc, najważniejsze dla nas święto. Wielkie znaczenie ma w tym okresie paschał, niezwykła dla nas świeca, symbolizująca zmartwychwstałego Chrystusa. W Wielką Sobotę wierni gromadzą się przed świątynią wokół rozpalonego ogniska. Obrzęd poświęcenia ognia i zapalenia od niego paschału nazywamy, **LUCERNARIUM**, czyli liturgia światła. Podczas tego obrzędu na paschale kapłan zaznacza krzyż, symbol męki Jezusa i pięć otworów z czerwonymi ziarnami kadmida symbolizującymi jego rany. Greckie litery alfa i omega oznaczają, że do Chrystusa należy czas i wieczność, to On jest początkiem i końcem oraz rok. Następnie wnoszony jest do kościoła w procesji z trzykrotnym śpiewem „Światło Chrystusa”, w trakcie którego wierni odpalają przyniesione ze sobą świece. Przy ich płomieniu śpiewamy orędzie paschalne- **EXSUITET**, w którym wychwalamy Chrystusa przynoszącego światło.

Ta wysoka świeca góruje obok ambony przez cały okres wielkanocny. Następnie przeniesiona koło chrzcielnicy przekazuje światło, świecy chrzcielnej, będącej symbolem narodzenia się dziecka dla Królestwa Bożego. Świeca chrzcielna kiedyś szła z nami przez życie. Była z nami podczas Pierwszej Komunii, małżonkowie przynosili ją przed ołtarz i na końcu naszej wędrówki płonęła w rękach tego, który przeszedł bramę życia doczesnego - taka krótka, wypalona, ledwie tła się w chłodnych już dłoniach. Odnowione po Soborze Watykańskim II obrzędy pogrzebu nakazują umieszczanie zapalonego paschału obok trumny w czasie mszy świętej pogrzebowej, symbolizując zmartwychwstanie Chrystusa i zapowiadając zmartwychwstanie umarłych.

W Wielką Sobotę przyniesmy ze sobą świece. Wsłuchując się w słowa przyrzeczeń chrzcielnych sami zadeklarujemy, że wyrzekamy się zła i pragniemy żyć w przyjaźni z Chrystusem.

D.W.K.



Był doskonałym kandydatem na Prezydenta. Już sam Jego życiorys budził zaufanie: pochodził ze skromnej, uczciwej rodziny. Jako mały chłopiec potrafił zadziwić starszych swoimi mądrymi wypowiedziami, a najważniejsze, że wyborcza konkurencja nie miała na Niego „haków”. Przez lata ciężko pracując u swojego ojca cieszył się poważaniem u ludzi. Pewnego razu odkrył się ze swoimi poglądami i rozpoczął publiczną działalność. I to jak rozpoczął Wino na weselu. Media od razu powinny podjąć taki temat.

Jego program był w założeniu bardzo prosty: chciał zmienić świat w szczęśliwy dom, a całą ludzkość w kochającą się rodzinę. Takie to proste, że aż genialne. Oczywiście punktów Jego programu było więcej, a On często na różnych spotkaniach cierpliwie tłumaczył je słuchającym.

W zasadzie mógł zrobić inaczej. Przecież oprócz daru przekonywania miał także do dyspozycji moc i władzę aby to zrobić. Mógł siłą ustanowić prawo i zmusić wszystkich do jego przestrzegania. Nie byłoby to nawet takie złe. Ludzie musieliby być dobrzy i sprawiedliwi. Musieliby – często ze strachu - być uczciwi. W zamian mogliby liczyć, że w razie konfliktów, wezwałby wszystkie zwaśnione strony i sprawiedliwie, w oparciu o szacunek dla każdego człowieka rozstrzygałby i sądził. Ale On chciał inaczej, chciał, aby to wyborcy o tym zdecydowali. Chciał dać wszystkim wolność decydowania.

Jego program nie zyskał zbyt wielu zwolenników. Ale i dziwi się chyba nie ma co, skoro nie chciał On iść na żadne kompromisy i ugody. Nie chciał żadnych koalicji. A jeszcze ta awantura z kupcami przed świątynią... No i przegrał. Ludzie którzy obawiali się rozruchów postanowili Go zabić. Bali się. Mógł zagrozić także ich układowi. Ale zlikwidowanie kandydata nie zlikwidowało Jego stronnictwa. Kłopoty dopiero się zaczęły. W różnych miejscach zaczął pojawiać się jako Zmartwychwstały. Nawet przekupywanie strażników nie na wiele się zdało.

Jego program jest wciąż aktualny. Przez lata przybyło tych, którzy przekonali się do tego. Uwierzyli, że jest to jedyna droga, aby być z Nim na zawsze. Uwierzyli, a nie zostali zmuszeni siłą.

Okazało się, że ta Jego porażka była Jego zwycięstwem. Okazało się także, że tak właściwie nigdy nie był kandydatem na prezydenta. On Jest Prezydentem. Prezydentem całego świata. Nazywa się CHRYSTUS.

P.P.

ŚWIĘTY JERZY

W dniu 23 kwietnia organizacje skautowe wspominają Św. Jerzego jako swego Patrona. W harcerstwie polskim od samego początku uważano ten dzień za święto harcerzy. Dlaczego? O życiu Świętego niewiele możemy powiedzieć. Niewątpliwie był męczennikiem, najprawdopodobniej z czasów prześladowań rzymskiego cesarza Dioklecjana (284-305 r.). Przypuszczalnie pochodził z Kapadocji, a śmierć poniósł w palestyńskiej Liddzie. Był żołnierzem, być może nawet wyższym oficerem armii rzymskiej. Za zderzenie antychrześcijańskiego edyktu Dioklecjana z murów Nikomedii był okrutnie torturowany i zamęczony. Pierwszy kościół pod jego wezwaniem wznosił Konstantyn Wielki. Kult Św. Jerzego szeroko rozpowszechnił się od V wieku, początkowo na Wschodzie, gdzie był czczony jako jeden z największych męczenników, a od IX w. także na Zachodzie. Okres walk w obronie Grobu Chrystusa stał się czasem niezwykłego rozpowszechnienia kultu, będącego jednym ze znamion rozkwitu kultury rycerskiej. Pod Liddą krzyżowcy odbudowali w 1191 r. kościół św. Jerzego, zburzony wcześniej przez muzułmanów w 1010 r. Żołnierz-męczennik stał się patronem rycerzy. Jako jedyny spośród znanych świętych na zawsze w ikonografii przybrał postać z innej epoki. Przedstawiany w średniowiecznej zbroi z kopia, uosabiał ideał rycerza. Z tego powodu powstały o nim liczne legendy - eposy rycerskie, będące podręcznikami etyki rycerskiej, chrześcijańskiej. Legendy te, choć w niczym nie ujmują rzeczywistej postaci Św. Jerzego, nie są wypaczeniem religijności. Przeciwnie, są doskonałym wyrazem obcowania świętych. Męczennik z Kapadocji, tak jak inni święci, wyprzedzał swoją epokę, aby później z nieba objąć swoim działaniem rzesze podopiecznych. Poprzez swoich hagiografów i piewców wychowywał całe pokolenia rycerzy. Przez niego Bóg przemienia barbarzyńskich wojowników wczesnego średniowiecza w elitę społeczeństwa. Przypominano sobie legendę, jak to Św. Jerzy zabił smoka będącego symbolem zła. Walka ze złem w każdej organizacji wychowawczej jest zalecana i nawet symbol walki ze smokiem może się przydać w wychowywaniu harcerzy i zuchów. Organizacje skautowe, w tym i harcerstwo polskie, przejęły kult św. Jerzego od Naczelnego Skauta Świata gen. Roberta Baden-Powella. W swojej epokowej książce „Skauting dla chłopców”, w gawędzie nr 20 pt. „Rycerskość”, tak napisał: „Jako patrona (rycerze okrągłego stołu), obrali sobie świętego Jerzego, on jeden bowiem spośród świętych był jeźdźcem. On też jest patronem kawalerii oraz skautów całej Europy. Św. Jerzy jest specjalnie angielskim świętym. Zwykle zawołanie bojowe rycerzy brzmiało: „za świętego Jerzego i piękną Anglię!”. Dniem św. Jerzego jest 23 kwietnia i prawdziwi skauci noszą w tym dniu na jego cześć różę i rozwijają swoje sztandary.

Starachowiccy harcerze będą mogli uczcić swojego patrona uczestnicząc w grze miejskiej „Pokonaj swojego smoka” i Mszy Św. w kościele na Łazach. Zapraszamy wszystkich sympatyków.

hm. Dorota Chyczewska



SYMBOLIKA ZAWARTOŚCI KOSZYKA WIELKANOCNEGO

Jako dziecko, pamiętam, że Mama z Babcią w Wielką Sobotę przygotowały 2 koszyki ze święconką. Ten mniejszy dostawałyśmy obie z siostrą. Większy niosła do kościoła Babcia. Wypełniony był różnymi produktami, które co symbolizowały.

Jak mówiła moja Babcia: jajko, to symbol nowego życia, zwycięstwo nad śmiercią, chleb oznaczał dobrobyt i pomyślność, sól - sedno istnienia i prawdy, wędlina - zdrowie, płodność i dostatek, ser - przyjaźń, gwarancję rozwoju stada, chrzan - siłę i skuteczność, natomiast ciasto - doskonałość. Nie pamiętam co oznaczał pieprz, może to, że w życiu musi być też odrobina goryczy. Później i ja, moim dzieciom do wielkanocnego koszyczka wkładałam te cenne produkty, mając nadzieję, że kiedyś one podtrzymają tę piękną tradycję wielkanocnej święconki.

I.G.W.

Tak bardzo

Paula Rączka

Tak bardzo pragnę zajrzeć w Twoje oczy,
w te święte oczy, które patrzą na mnie.
Służą Ci one w tak pięknym celu...
Ty oprócz twarzy widzisz także duszę.

Tak bardzo pragnę ujrzyć Twoje stopy,
te święte stopy; także bok i dłonie.
Posłużyły Ci w tak pięknym celu...
Zostały przebite dla mego zbawienia.

Tak bardzo pragnę poczuć Twoje serce,
to święte serce, które ciągle bije.
Służy Ci ono w tak pięknym celu...
Jest ono sercem każdego człowieka.

Zwiastun

Adres: Parafia p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Starachowicach
Starachowice 27-200, Al. Najświętszej Maryi Panny 7
tel. 41 274 30 20

Str. internetowa: www.parafialazy.cba.pl

E-mail: [lasy@poczta.onet.pl](mailto:lazy@poczta.onet.pl)

Nr konta: 35 2030 0045 1110 0000 0164 0230

NA FACEBOOKU: <https://www.facebook.com/pages/Parafia-pw-Matki-Boskiej-Czestochowskiej-w-Starachowicach/579311342087755>



Znak u góry wskazuje kierunek do szkoły nauki haftu, znak zakazu jak możemy się domyślić zabrania wprowadzania zwierząt. /osta/ w wąskie uliczki medyny, czyli starej części miasta.

garbarnie



KONKURS

W NIEDZIELĘ 13 IV 2014 R. PO MSZY ŚW. /10⁰⁰/
ODBEDZIE SIĘ KONKURS
NA NAJPIĘKNIEJSZĄ PALMĘ WIELKANOCNĄ!!
ZAPRASZAMY DZIECI DO UDZIAŁU
W KONKURSIE...



warto zobaczyć!

Fez- najstarsze i najbardziej dostojne miasto sultańskie, stolica religijna, kulturalna i intelektualna Maroka – miasto tysiąca meczetów. Najbardziej niezapomniane chwile spędziliśmy na spacerze uliczkami medyny (labiryntie 9 tysięcy krętych uliczek), która wpisana jest na listę światowego dziedzictwa kultury UNESCO. Przy ulicach sklepy, niektóre piękne i bogate, niektóre małe i skromne. Uliczki tak wąskie, że przecisnąć się mogą tylko osły, obciążone towarami, ludzie z ręcznymi wózkami i tragarze.

Medyna w Fezie składa się z dzielnic, z których każda ma meczet, publiczną łaźnię i publiczną piekarnię, do której gospodynie przynoszą tace z chlebem i ciastkami do wypiekania. W medynie codziennie odbywają się suki - targowiska. Na suku można kupić wszystko - no, może nie samochód - przy czym każda ulica lub parę ulic ma swoją specjalność.

Na uliczce rzeźników sprzedaje się mięso (za reklamę służy głowa zwierzęcia lub niewypatroszona kura). W tej uliczce panuje oczywisty specyficzny „zapach”. W innym suku góry wspaniałych owoców i warzyw. Dalej pęki ziół, przyprawy różnokolorowe, przepięknie wyeksponowane, kosmetyki naturalne, dalej ulica z różnymi gatunkami daktyli, wielkim wyborem fig, orzechów, suszonych owoców.

W dzielnicy kowali można zajrzeć do warsztatów kowalskich, w których dmie się w miechy, a kowale kują żelazo. Na pobliskim placu, na ziemi, siedzą kotlarze i cały dzień wyklepują blachę i reperują kotły i garnki. Jest też ulica cieśli, złotników, uliczki z ubraniami, butami, prezentami, pamiątkami dla turystów. Mimo tłoku ludzie nie potrafią się wzajemnie, tłum płynie przez uliczki falą, bez zatorów. Jeśli chce się coś obejrzeć, wchodzi się do sklepu, który często wygląda niepozornie, ale potem okazuje się, że rozciąga się na dalsze pomieszczenia na piętrze lub w tyle budynku.

W pobliżu rzeki umieszczone są garbarnie i farbiarnie, a na okolicznych dachach suszą się gotowe skóry. Skóry moczą się w wielkich kamiennych kadziach. Potem robotnicy oczyszczają je z resztek mięsa i włókien, a następnie znów są moczone i farbowane. Utrwalanie następuje jak przed wynalezieniem farb syntetycznych - w moczniku - w formie moczu ludzkiego i zwierzęcego. Robotnicy wchodzą do kadzi i ugniatają skóry własnymi nogami, nieliczni mają przy tym gumowe ubrania rybackie, większość jest boso i w krótkich spodenkach. Kadzie są tak blisko siebie, że robotnicy chodzą po krawędziach kadzi, aby dojść do następnej. Wszędzie jest mokro i ślisko, a z a t e m n i e z b y t b e z p i e c z n i e . Garbarnie oglądaliśmy z tarasu kamienicy, w której na niższych piętrach znajduje się sprzedaż wyrobów ze skóry: toreb, butów, kurtek, czapek. Przy wejściu na taras dostaje się gałązkę świeżej mięty, tak by ją trzymać przy nosie i wdychać jej zapach.

Medyna jest funkcjonującym miastem, ale boryka się z różnymi problemami: przełudnieniem, brakiem mieszkań. System kanalizacyjny i zaopatrzenie w wodę nie nadążają za przyrostem ludności. Nie ma oczyszczalni ścieków, więc odprowadza się je do rzeki i kanałów. Pomimo tych ewidentnych mankamentów, dla nas Europejczyków miejsca te pozostają urokliwe, czasem tajemnicze, i z pewnością godne odwiedzenia.

L.W.

MYŚLI RYMOWANE

By znaleźć drogę do nieba
wiarę modlitwą wesprzeć trzeba.

Trochę to smutne, ale by żyć wiecznie
trzeba umrzeć koniecznie.

B.A.J.

Ania mówi do swojej cici.
- Czy cicię stworzył Pan Bóg?
- Oczywiście!
Dziewczynka patrzy w lustro i mówi do siebie:
- Teraz Pan Bóg pracuje lepiej.

HUMOR

ZWIASTUN katolicki miesięcznik parafialny ukazujący się w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Starachowicach (Łazy)

Redaguje Zespół: ks. Grzegorz Roszczyk, Michał Celuch /ryś/, Dorota Chyczewska, Irena Górecka /skład/, Aleksandra Juda, Renata Juda, Donata Witkowska-Kowal, Filip Kowal, Paweł Perchel /zdjęcia, str. www /, Paula Rączka, Lidia Wolszczak,